NAKŁADCZOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, poniedziałek 5 września 1921. Nr. 234.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·— kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—. „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz neaparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz neaparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—. Wiersz nenp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Sprawy polskie w Lidze narodów.

Kraków, 4 września.

(st) Niema może państwa, któreby tyle zaprzątało sobą uwagę Ligi narodów, jak Polska.

W chwili powstania naszego państwa zanosiło się wprawdzie na to, że zależność od Ligi narodów będzie jeszcze większą. Poco dziś jeszcze ukrywać tajemnicę, która rzuca snop światła na politykę „naszych najdroższych" z dalekiego Zachodu. Z oficyalnych dokumentów wynika niezbicie, że jeszcze podczas obrad paryskich planowano rozciągnięcie systemu mandatowego na Polskę. Na równi z wysepką Jap miała Polska popaść w niewolniczą wprost zależność od międzynarodowych instancyi.

Ślady awanturniczego tego pomysłu pozostały jeszcze dalej w postaci ściślejszego, w porównaniu do innych państw, wplecenia Polski w obręb L. N. Wszystkie nasze nazważniejsze sprawy: zagadnienia kresowe na Zachodzie, północnym Zachodzie i Północy, sprawa mniejszości, walka z epidemiami nie schodzą od samego początku z jej porządku dziennego.

Wszystkie inne przygłusza chwilowo sprawa górnośląska.

Do długiego łańcucha wykolejeń i karkołomnych zwrotów dołącza się dziś ostatnia decyzya Rady, przekazująca zbadanie problemu górnośląskiego komisyi, złożonej z zastępców Belgii, Brazylii, Chin i Hiszpanii.

By zrozumieć należycie ważne postanowienie R. L., należy choć pokrótce przypomnieć ostatnie poprzedzające dzień 1 września wydarzenia. Na pierwszej nadzwyczajnej sesyi Rady wygłosił referent z własnej nominacyi ambasador Ishi wstępne, ogólne expose. Starając się w lakonicznych zwrotach japońskiego dyplomaty doszukać realniejszych myśli, natrafiamy w jego przemówieniu zwłaszcza na jeden zwrot, który daje dużo do myślenia. Ishi podkreśla mianowicie, ze szczególnym naciskiem, że traktat wersalski stara się pozostawić aliantom zupełną wolną rękę w rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej nie krępując ich żadnemi wskazówkami czy dyrektywami.

Zestawienie charakterystycznego zdania Ishi'ego z tekstem traktatu wersalskiego, przewidującym niedwuznacznie podział G. Śląska, (z wykluczeniem innych sposobów rozwiązania), nasuwa przypuszczenie, czy Ishi nie miał tu na myśli projektu neutralizacyi G. Śląska, czy też tezy o jego niepodzielności. Trudno inaczej wytłumaczyć odnośny passus z mowy wytrawnego dyplomaty, który zapewne dokładnie przemyślał poprzednio swe wywody, nie dodając do nich nic, coby było zbytecznem. Należy mieć się więc z góry na baczności, by nie dopuścić na prawdopodobne w świetle powyższych wywodów, nowe, tym razem już merytoryczne, nie tylko formalne, pogwałcenie aneksu art. 88 traktatu wersalskiego. Należałoby przypomnieć miarodajnym czynnikom, że oderwanie się drobnego kamyczka od skalnej opoki powoduje często najgroźniejszą lawinę!

Ważnym dalszym etapem w rozwoju spornego zagadnienia jest także niespodziewana deklaracya polskiego przedstawicielstwa przy L. N. Prof. Aszkenazy zrzeka się chwilowo

Rada Ligi narodów doszła do porozumienia w sprawie granicy na G. Śląsku?

Granica ta odpowiada linii hr. Sforzy.

Genewa. PAT. Telegr. Comp. donosi: W sprawie górnośląskiej są powody do przypuszczenia, że rokowania prowadzone między członkami Rady Ligi posunęły sprawę o wiele dalej, niż to uwidoczniono w ostatniej uchwale Rady Ligi narodów. Zapewnione jest pewne milczące porozumienie co do linii granicznej na G. Śląsku. Genewski korespondent „Tempsa" dowiaduje się, że porozumienie to zbliża się do formułki, odpowiadającej mniej więcej linii Sforzy.

Przyspieszone tempo prac nowej komisyi górnośląskiej.

Genewa. PAT. (Tel. Komp.) Komisya Rady Ligi narodów dla kwestyi Górnego Śląska zebrała się wczoraj natychmiast po posiedzeniu Rady i zajmowała się dalszem traktowaniem kwestyi Górnego Śląka. Natychmiast po ukończeniu zwyczajnej sesyi Rady Ligi narodów, która prawdopodobnie potrwa do jutra, podejmie komisya ponownie swoje narady, które będą tak przyspieszone, aby decyzya zapadła bezwzględnie jeszcze w ciągu września.

Odpowiedź Ishie'go na notę Aszkenazego.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Prof. Aszkenazy zwrócił się do prezydenta Ishi z notą, w której oświadcza, że rząd polski na razie nie będzie korzystał z prawa uczestniczenia w obradach Ligi w sprawie górnośląskiej. Wicehrabia Ishi odpowiedział p. Aszkenazemu następującym listem: Potwierdzam odbiór Pańskiego listu i mam zaszczyt prosić Pana o złożenie podziękowania Pańskiemu rządowi za zaufanie do Ligi narodów, któremu dał Pan wyraz. Rozumiem Pańskie oświadczenie w ten sposób, że rząd polski niema zamiaru obecnie reklamować praw (benefis), przysługujących mu na mocy 5-go paragrafu 4-go artykułu o Lidze. Jeżeliby rząd Pański uważał później za wskazane złożyć prośbę w tej sprawie, nie omieszkam jej przedstawić Radzie Ligi narodów. Zechciej Pan przyjąć itp. Podpisano: Ishi.

Benesz popiera stanowiska polskie?

Praga. PAT. „Lidowe Nowiny" cytują następującą wiadomość „Petit Parisien": Minister Benesz, który będzie przewodniczył czeskosłowackiej delegacyi w Lidze narodów, jest zdecydowany popierać jak najenergiczniej stanowisko polskie w sprawie Górnego Śląska.

Prof. Aszkenazy o problemie litewskim i górnośląskim.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). „Neuste Zuericher Ztg." podaje wywiad z prof. Aszkenazym. Oto z jakiemi uczuciami delegacya polska przybyła do Genewy: Niewątpliwie delegacya polska wolałaby przybyć do Genewy w jednym tylko celu, a mianowicie współpracować z innymi narodami przy problematach ogólnego znaczenia. Niestety sama już obecność delegacyi polskiej w Genewie na długo przed datą 5 września, tj. przed datą otwarcia zgromadzenia Ligi, dowodzi, że społeczeństwo polskie jeszcze i teraz w dwa lata po podpisaniu traktatu pokojowego niema granic ściśle oznaczonych. Nie bacząc na taką sytuacyę Polski, pragniemy z całą ufnością współpracować z Radą Ligi. Co się tyczy

kwestyi litewskiej,

to rokowania zdaje się stanęły na martwym punkcie z winy rządu kowieńskiego, który uchylił się od wypełnienia czerwcowej uchwały Rady Ligi, przyjętej jak wiadomo bez trudności przez Polskę. Polska pragnie żywo likwidacyi sporu, jednakże przez przyjęcie uchwały Rady Ligi doszła do kresu możliwych ustępstw. Dalej prof. Aszkenazy podniósł niczem nieuzasadnione twierdzenie rządu kowieńskiego, jakoby Wilno z powodu odłączenia od Kowna było na drodze do upadku ekonomicznego. Trudno o coś bardziej fałszywego, aniżeli twierdzenie powyższe. Pewne trudności ekonomiczne odczuwane przez Wilno, powstały wyłącznie skutkiem wojny i inwazyi bolszewickiej. W ostatniem przesileniu Polska przyszła Wilnu z pomocą. Poza tem żniwa dały świetne rezultaty, tak, że obecna sytuacya Wilna jest o wiele lepszą, aniżeli sytuacya Kowna, co zresztą stwierdził w ostatnich dniach przebywający w Kownie pułkownik Chardigny.

W sprawie Górnego Śląska

podkreślił prof. Aszkenazy zaufanie Polski do wszystkich członków Rady Ligi, a przedewszystkiem do lorda Balfoura, któremu Polska nie zapomni, że on to już na początku 17 roku zajął stanowisko wyraźne na rzecz niepodległości Polski. Co się tyczy decyzyi Rady Ligi w sprawie niezaproszenia w chwili obecnej Polski do wzięcia udziału w posiedzeniach w sprawie Górnego Śląska, czego Polska mogłaby się domagać w myśl traktatu o Lidze, to zdaniem prof. Aszkenazego decyzya ta prawdopodobnie została spowodowana ważnymi względami. W łonie Rady Ligi możemy mieć tylko przyjaciół, bo wszakże nie jesteśmy z nikim w nieprzyjaźni.

Przy końcu wywiadu prof. Aszkenazy potępił wciąż ponawiane usiłowania historyków niemieckich, zmierzające do udowodnienia niemieckiego charakteru Górnego Śląska. Dowodzi to tylko, że uczeni niemieccy nie zaniechali dotychczas podporządkowania nauki polityce, co, jak wiadomo, było hasłem Niemiec przez cały czas trwania wojny.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Na sobotnie przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi wchodzi sprawa litewska. Sprawozdawcą jest Hymans.

przysługującego Polsce na podstawie art. 4-go, prawa do udziału w obradach Rady. Zdumiewające na pierwszy rzut oka, zrzeczenie się tak praktycznie doniosłego prawa. nastąpiło oczywiście nie tyle na dowód „zaufania w bezstronność członków Rady" ile raczej z inspiracyi francuskiej dla sparaliżowania drugiego partnera. Obecność niemieckiego przedstawiciela w pałacu Ligi, byłaby nad wyraz ambarasującym precedensem, który w dalszym ciągu przesądziłby przyjęcie Niemiec do Związku narodów. Opinia francuska, zwłaszcza pod wpływem ostatnich niepokojących objawów pruskiej reakcyi, przeciwstawia się z zapamiętałą zaciekłością połączonej akcyi małych państw neutralnych i związków przyjaciół Ligi za przyjęciem Niemiec. Niedawno dopiero głowa bujającego szowinizmu Raymond Poincare z emfazą zapytywał działaczy Ligi, czy tęsknią za tem, by w sali Reformacyi, zabrzmiała gromka pieśń Hoffmanna von Fallersleben: „Deutschland, Deutschland". W świetle polityki naszych zach. sprzymierzeńców do Ligi, zrozumiemy dopiero taktyczne posunięcie na szachownicy ze strony p. Aszkenazego.

Istotnie posunęła (czy cofnęła?) naszą sprawę ostatnia decyzya Rady z dnia 1. bm.

Ostatni zwrot sprawy górnośląskiej, przywodzi żywo na myśl wiadomość, jaka obiegała niedawno prasę niemiecką. Jeden z niemieckich polityków minorum gentium domagał się mianowicie natarczywie, by odebrano w L. N. prawo decyzyi przedstawicielom ententy, którzy bezpośrednio zainteresowani, nie umieliby się zdobyć na objektywne rozstrzygnięcie. Opierał się przytem na artykule 15. Ze względu na wyjątkowy charakter sprawy, stanowiącej równocześnie jabłko niezgody i pomiędzy dwoma bezpośrednio zainteresowanemi państwami i równocześnie między dwoma grupami ententy, wskazano mu w odpowiedzi, że byłoby rzeczą niewłaściwą pozbawiać przedstawicieli ententy (połowę Rady) prawa do wpółudziału w obradach.

A jednak i tej niespodzianki nam nie zaoszczędzono. Ostatnia decyzya, jakkolwiek bezpośrednio nie powołuje się na art. 15, to przecież wychodzi w skutkach na to samo. Do głosu dochodzą więc ostatecznie reprezentanci czterech „małych" państw, które, nie obarczone żadnym polit. spadkiem, mają zabrać się do rozwiązania gordyjskiego węzła. Czy jednak i drobni satelici, kroczący dotąd wiernie w orszaku potężnych protektorów, zdołają przestępując progi genewskie, zapomnieć o dotychczasowych tych sympatyach, skłonnościach i interesach? Niestety znana ich zależność od dyrektyw odnośnych rządów sprawia, że chcąc wyrobić sobie zdanie o prawdopodobnej treści wyroku, musimy zwrócić uwagę na chwilową oryentacyę gabinetów w Brukseli, Pekingu, Rio de Janeiro i Madrycie. Dziwnym zbiegiem okoliczności zarysowują się w komisyi dwa, ilościowo równe, obozy.

Należy przyjąć, że p. Hymans nie zdoła się wyemancypować z pod wpływów Quai de Orsai, które wedle ostatnich doświadczeń, kieruje jeszcze wciąż zagraniczną polityką Belgii, Podobnie i obecna polityka Hiszpanii, pod osobistym kierownictwem premiera Maury, wyraźnie chyli się na stronę swej potężnej sąsiadki z Północy. Z drugiej strony frontu należałoby umieścić Chiny, grawitujące ku Anglii i Brazylię, przodownicze państwo płdn.-ameryk. grupy tzw. A. B. C., która pozostaje pod silnym wpływem kapitałów niemieckich. Z punktu widzenia kombinacyi arytmetycznych, przedstawiałyby się widoki dla nas w zaciszu nowej „Rady czterech" korzystniej, niż na plenum, gdzie mielibyśmy do czynienia ze stosunkiem 5 : 8.

Podkreślając korzystny dla nas stan sprawy, nie możemy jednak nie zwrócić uwagi na drugą, smutniejszą stronę medalu, jaką jest bezsprzecznie ponowne odroczenie. Nie należy się łudzić pozorami spokoju na G. Śląsku. Jest to przysłowiowy spokój przed burzą. Tymczasem „wielcy" tego świata z godnym podziwu spokojem z ręki do ręki rzucają sobie piłkę górnośląskiego zagadnienia. R. N. przekazuje sprawę Lidze, Liga czterem państwom, te znów komisyi rzeczoznawców. Przy tem każda instancya zachowuje sobie prawo swobodnej ostatecznej decyzyi, tak, że droga powrotna sprawy będzie conajmniej tak długa, jak poprzednia.

W stadyum beznadziejnego zabagnienia grzęźnie tymczasem spór polsko-litewski. Co nastąpi po sprawozdaniu z bezskutecznych, a tyle nadziei rokujących wysiłków p. Hymansa, tego nie może sobie dziś wyobrazić nawet najbujniejsza fantazya polityczna.

Na marginesie sprawozdania o stanie spraw polskich w Lidze narodów nasuwają się ogólniejsze refleksye na temat stosunku zasadniczego Polski do Ligi. Niezmienny od pierwszej chwili aż do dnia dzisiejszego, przedstawa się on naijaskrawiej, jeżeli stwierdzimy, że Polska była zawsze przedmiotem a nigdy podmiotem społeczności narodów. Nic dziwnego. W gronie prawdziwej elity światowej dyplomacyi, nie może sobie zyskać odpowiedniego wpływu i znaczenia ani pianista, ani też historyk, ani prowincyonalny urzedniczyna.

Największy wpływ zdobywają sobie w L. N. państwa nie w inny sposób, jak przez czynny współudział w jej ogólnych pracach (także i wtedy, gdy partykularny interes danego państwa nie wymaga tego) i pełne poparcie ze strony opinii narodu; na którą Liga jest szczególnie czułą i wrażliwą.

Ogólna działalność Polski na terenie współpracy narodów, równa się zeru. Można stwierdzić bez przesady, wertując protokóły Ligi, że wybitniejszy udział w budowie nowego porządku, zaznaczyło Haiti, czy Syam, niż Polska...

Opinia polska odnosiła się do Ligi — jeśli pominiemy osamotnione peany pochwalne prof. Zaleskiego — z przesadną awersyą i ślepą podejrzliwością. Przeważnie głosy opozycyjne u nas nie atakują obecnej L. N. w imię jej własnych ideałów, w imię jej rozwoju i postępu, lecz rzucają zatrute strzały z arsenału sceptycznego konserwatyzmu.

A co już najsmutniejsze, to fakt, że nasza delegacya zasiada w sali reformacyi na najskrajniejszej prawicy, popierając z zaślepieniem wnioski francuskie, które sabotują stale najwyższe przedsiewzięcia Ligi.

Warto zastanowić się nad słusznością tej polityki, w chwili, gdy ma się ostatecznie rozstrzygnąć, czy Liga Narodów będzie i jaką będzie.

Prowizoryczna podwyżka taryf kolejowych wchodzi w życie 10 bm.

Warszawa. PAT. Ministerstwo kolei żelaznych podaje do wiadomości co następuje: Z powodu znacznego zwiększenia się kosztów eksploatacyjnych kolei żelaznych zmuszone jest podwyższyć obowiązujące dzisiaj na kolejach polskich taryfy na przewóz osób i towarów i w tym celu przestąpiło już do robót przygotowawczych dla urzeczywistnienia zamierzonych zmian od dnia 1 października r. b. Zmiany te odnośnie do taryfy osobowej polegać będą na podwyższeniu opłat za przejazd w klasie trzeciej w stosunku 57% i na znaczniejszem podwyższeniu ich w klasie II i I. W taryfie zaś towarowej na zniesieniu najniższych klas klasyfikacyi towarowej w VI i w VII, jako niepokrywających przy obecnych kosztach eksploatacyi własnych kosztów, i przeniesienie odnośnych towarów do klasy piątej, tych zaś ostatnich do klasy IV z częściowem przeklasyfikowaniem pozostałych towarów do klas wyższych. Oprocz tego podwyższenia będzie zapłata stacyjna z obliczeniem przewoźnego 10 km strefami.

Aby jednak podnieść dochód kolei polskich już w czasie najbliższym, Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło prowizoryczne podwyższenie od 10 września rb taryfy na przewóz osób we wszystkich trzech klasach o 50%, zaś w taryfie towarowej zniesienie dwóch ostatnich klas klasyfikacyi towarowej i przeniesienie odnośnych towarów do klasy 5-tej, a tej ostatniej do klasy 4-tej. Powyższa podwyżka prowizoryczna obowiązywać będzie do ostatniego września i nie zmieni w niczem wskazanych wyżej zmian, jakie nastąpią w taryfie osobowej i towarowej z dniem 1 października rb.

O granicę polsko-czeską na Spiszu.

Praga. PAT. „Slovenska Polityka" donosi, że Polacy zabiegają o uzyskanie dwóch gmin na Spiszu. Dzienniki czeskie obawiają się, że gdyby się to Polakom udało, granica na Spiszu miałaby dla Polaków wielkie znaczenie strategiczne. „Slovenska Polityka" zwraca na to uwagę posłów słowakich.

Podróż Focha do Pragi odłożona.

Praga. PAT. „Narodni Listy" donoszą na podstawie pism francuskich, że planowaną podróż marszałka Focha do Pragi odroczono na nieograniczony czas. Marszałek Foch uda się przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych.

Pogłoski o legionie polsko-węgierskim.

Praga. PAT. Poselstwo polskie w Pradze zaprzecza powtarzającym się wiadomościom o tworzeniu polsko-węgierskich legionów w Polsce.

Dokoła konferencyi waszyngtońskiej.

Paryż. (E. E.) „Temps" donosi, że obecnie po przyjęciu przez rząd włoski zaproszenia na konferencyę waszyngtońską, wszystkie państwa przyjęły już owe zaproszenie. Prezydent Harding oświadczył wobec tego dziennikarzom, że zbliża się czas, w którym będzie można zrzucić z barek społeczeństw część ciężarów, złączonych ze zbrojeniami. Doprowadzenie do tego jest jego głębokiem życzeniem, należy bowiem stwierdzić, że żadna epoka historyi nie notowała tak wielkich sił zbrojnych, jak obecna.

Berlin. PAT. (WBK.) „Voss. Ztg." donosi z Nowego Jorku, że rząd Stanów Zjednoczonych liczy się z tem, iż konferencya waszyngtońska potrwa około dwóch miesięcy. Delegaci państw na konferencyę nie będą gośćmi rządu amerykańskiego, lecz sami muszą ponosić koszta swego pobytu.

Londyn. (E. E.) Wbrew doniesieniom niektórych dzienników tutejsze dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, że pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi dotychczas jeszcze nie przyszło do porozumienia w sprawie wyspy Yap.

Przed ogłoszeniem odpowiedzi de Valery.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: „Times" komunikuje, że odpowiedź de Valery będzie jutro ogłoszona.

Wspólne knowania monarchistów niemieckich i węg[illegible]er.

Poldhu. PAT. Radio. Monarchiści niemieccy i węgierscy mieli projekt przywrócenia monarchii w Niemczech i na Węgrzech. Hasłem do rewolucyi miało być w Niemczech wymordowanie [illegible] żów kierujących polityką. Zamach szoproński i zabójstwo Erzbergera według źródeł czeskich stoją z tem w ścisłym związku.

Odrzucenie żądań węgierskich.

Praga. PAT. „Słoweński Dennik" donosi z Paryża, że rząd węgierski przedłożył konferencyi ambasadorów wniosek zmiany granicy [illegible] węgierską republiką a republiką czeską na korzyść Węgier. Rada ambasadorów nie obradowała wogóle nad tym wnioskiem, lecz odesłała go z powrotem rządowi węgierskiemu.

Odwrót Turków.

Londyn. (E. E.) Turcy rozpoczęli ostateczny odwrót po bitwie nad Sakarją. Rząd kemalistów przeniósł swą siedzibę z Angory do miejscowości położonej dalej poza linią walk.

Londyn. PAT. Biuro Reutera donosi: „Daily Express" donosi z Konstantynopola, że wojska greckie są już pod murami Angory.

Poważne położenie w Marokku.

Poldhu. PAT. Radio. Sytuacya w hiszpańskiem zachodniem Marokku jest poważna. „K[illegible]respondent „Timesa" donosi, że Hiszpanie str[illegible] pułkownika, 2 kapitanów, 2 poruczników, [illegible] rzą[illegible] i 50 żołnierzy poległych w ataku na A[illegible] Hiszpania powołała rocznik 1920. Transp[illegible]000 żołnierzy ma odejść na front Marokku.

XII. Kongres syoński w Karlsbadzie.

Dziś otrzymaliśmy od naszego korespondenta telegramy o dalszych obradach Kongresu. Na wstępie podajemy dokończenie mowy b. członka Egzekutywy J. Simona, wygłoszonej późną nocą na drugiem posiedzeniu.

Koniec mowy Juliusza Simona.

(—rt) **Karlsbad, 2 września.**

W dalszym ciągu wywodów omawia Juliusz Simon swój stosunek do Organizacyi Syońskiej, stając merytorycznie w zupełności na stanowisku Brandeisa. Jakkolwiek przemówienie Simona nosiło charakter wybitnie polemiczny, to jednak odznaczało się powagą, rzeczowością i tonem pojednawczym. Wywarło ono na słuchaczach głębokie wrażenie. Ogólnie panuje przekonanie, że porozumienie jest możliwem.

Trzecie posiedzenie.

Mowa de Liemie'a.

(—rt) **Karlsbad, 2 września.**

Trzecie posiedzenie Kongresu rozpoczęło się dzisiaj przedpołudniem przemówieniem b. członka Egzkutywy, Nehemiasza de Lieme'a, który oświadcza, że „od czasu deklaracyi Balfoura nie postąpiliśmy naprzód, owszem cofamy się jeszcze". Omawiając ostatnie zajścia w Palestynie, podkreśla mowca filoarabską politykę Anglii i stwierdza, że dotąd jeszcze nie osiągnęliśmy pewności politycznej. Następnie przechodzi de Lieme do problemu granic Palestyny. Zdaniem mowcy, dowodzi naszej słabości rozwiązanie kwestyi wschodnich granic kraju. De Lieme zapytuje Egzekutywę, czy naprawdę z powagą odnosi się ona do sprawy legionu żydowskiego w Palestynie. Czemże bowiem byłby legion żydowski pod rozkazami angielskimi, jeśliby brytyjskie regime było nam nieprzychylne?

Co się tyczy porozumienia z Arabami, oświadcza mowca, iż z nacyonalistyczną mniejszością arabską nie jest ono możliwe. Mniejszość ta bowiem domaga się stanowczo arabskiej Palestyny.

Natomiast z łatwością znajdziemy drogę do porozumienia z przeważającą częścią Arabów palestyńskich, podjudzaną przez garstkę wrogich nam agitatorów.

Ażeby jednak doszło do ugody, trzeba nam przedewszystkiem polityki ekonomicznej, a nie dyplomatycznej. Sprawa bowiem porozumienia z Arabami jest kwestyą przewagi ekonomicznej.

W związku z omówieniem zakupna obszarów w dolinie Jezreel twierdzi mowca, że Usyszkin naruszył przez samodzielną decyzyę w tej sprawie, dyscyplinę partyjną. Pozatem są ceny nabytych obszarów, zdaniem de Liemego, zbyt wysokie.

Mówiąc o budżecie szkolnym w Palestynie, zarzuca mowca Egzekutywie zbytnią rozrzutność. Powinno się było dołożyć starań, ażeby sam jiszuw przejmował stopniowo szkolnictwo w swoje ręce.

Z kolei poddaje mowca krytyce naszą działalność kolonizatorską w Palestynie. Jeśli chodzi o amelioracyę gleby, to po wielu latach nabyliśmy jedynie negatywne wiadomości. Stosowane przez nas techniczne eksperymenty okazały się fałszywymi. Niestety zapóźno poznajemy swe błędy. Mowca składa na Egzekutywę winę za powstanie kampanii o kwestye agrarne. Kongres będzie musiał zadecydować o swem stanowisku wobec pracy palestyńskiej Żydów z poza obozu syońskiego.

W końcu omawia de Lieme sprawę konfliktu z syonistami amerykańskimi. Mowca zarzuca Weizmannowi wadliwy sposób prowadzenia układów z opozycyą. De Lieme kończy przemówienie słowami: „Waszyngton i Pińsk, Haga i ... sa muszą być pojednane. W... mnowi zaś ... wolno jedności tej burzyć". (Oklaski wśród nielicznej mniejszości audytoryum).

Wywodom przedtawicieli opozycyi przysłuchiwali się delegaci i goście Kongresowi ze skupioną uwagą.

Dalsza dyskusya polityczna.

Sala obrad jest wypełnioną po brzegi. Dotąd zapisało się do głosu 71 mowców.

Imieniem frakcyi „Mizrachi" przemawia po hebrajsku

rabin Meir Berlin (Nowy Jork),

który wskazuje na pewne usterki w kierownictwie. Przechodząc do sprawy „amerykańskiej", oświadcza mowca, że zbyt przecenia się ogólnie wpływy Brandeisa. W końcu uskarża się rabin Berlin na antyreligijne tendencye, panujące w Palestynie.

Z kolei zabiera głos

poseł dr. Thon,

który w pięknem przemówieniu hebrajskiem, częstokroć przerywanem burzliwymi oklaskami, porusza na wstępie znaczenie deklaracyi Balfoura i gani niezdecydowaną politykę Herberta Samuela, wskazując na nieprzedawnione prawa historyczne narodu żydowskiego do Palestyny. Przechodząc do spraw wewnętrznych Organizacyi Syońskiej, stwierdza mowca, iż opozycya nasza dotąd nic jeszcze dla Palestyny nie zdziałała (Przemówienie posła dra Thona umieścimy w pełnem brzmieniu w jednym z następnych numerów naszego pisma. — Redakcya).

Po krótkiej przemowie Dawida Jellina, zabiera głos

dr. Marcin Buber (Hitachdut),

który w deklaracyi Balfoura dopatruje się pewnych braków i niejasności i stwierdza konieczność wydania nowej autentycznej deklaracyi. Mowca wskazuje na to, iż niedość usilnie starano się o zabezpieczenie naszej realnej pracy w Palestynie. Przechodząc do kwestyi arabskiej podkreśla mowca niezachwianą wolę narodu żydowskiego stworzenia siedziby narodowej w Palestynie, jakoteż szczerą chęć dojścia do porozumienia z Arabami.

Należytą odprawę opozycyi dał

Abraham Goldberg (Ameryka),

który polemizuje z twierdzeniem Simona, jakoby od Brandeisa zaczynał się syonizm amerykański. Cenimy wszyscy osobę Brandeisa, lecz ponad niego droższym nam jest syonizm. Opozycyjna mniejszość amerykańska nie uczyniła w ciągu 10 miesięcy literalnie nic dla sprawy. Łączność pomiędzy Palestyną a Ameryką była w zupełności zerwana. Przywrócił ją dopiero Weizmann. Grupa Brandeisa nie zakupiła w Erec Izrael ani kawałka gruntu, nie inwestowała tam ani dolara, nie pozyskała nowych ludzi dla naszej idei. Natomiast złamała dyscyplinę i jedność w łonie Organizacyi. (Długotrwałe oklaski).

Dotychczasowe przemówienia, wygłoszone w czasie dyskusyi odznaczały się mimo, iż poruszały problemy drażliwe i sporne, tonem rzeczowym i poważnym. Wszyscy oczekują z napięciem odpowiedzi Weizmanna na zarzuty oponentów.

W chwili, gdy do Was telegrafuję, dyskusya toczy się w dalszym ciągu. Przemawia dr Chajes (Wiedeń).

Konferencya przedstawicieli Egzekutywy z prasą.

(—rt) **Karlsbad, 2 września.**

Odbyła się narada wszystkich dziennikarzy z przedstawicielami egzekutywy Org. Syon. Żabotyńskim i Izraelem Kohenem. Jak już donieśliśmy, przybyło do Karlsbadu około 100 przedstawicieli prasy z całego świata. Żabotyński przyrzekł prasie pomoc ze strony prezydyum i prosił o przyczynienie się do powodzenia Kongresu przez objektywne wyświetlanie wszelkich spraw, stojących w związku z Kongresem.

Syonizm a Polska.

Sokołow o prawach mniejszości narodowych.

(—rt) Karlsbad, 2 września.

W inauguracyjnej mowie poruszył Sokołow także sprawę praw mniejszości narodowych.

Podnosi, że praca syonistyczna w Palestynie jest niemożliwa bez wzmocnienia żydowskich pozycyi narodowych w krajach diaspory. Obie sprawy dopełniają się nawzajem. Nie jest to polityka „golusowa", lecz obrona Żydów w Golusie. Błędne jest mniemanie, że obrona praw mniejszości narodowych jest wtrącaniem się do spraw wewnętrznych kraju, w którym Żydzi mieszkają. Podobna obrona stoi ponad sprawami wewnętrznemi.

W związku z kwestyą praw mniejszości słychać często zdanie, że Żydzi są wewnętrznymi wrogami kraju, w którym mieszkają. Niestety, zdanie to często słychać w Polsce. Oświadczam kategorycznie, że to nieprawda. Z Polską jesteśmy związani od setek lat w szczęściu i nieszczęściu. Witamy z całego serca wyzwolenie Polski, nie dlatego, że pochlebiamy lub dyplomatyzujemy, lecz z wewnętrznego przekonania.

Zanalizowawszy szczegółowo przyczyny obecnego stosunku Polski do Żydów, mowca oświadcza, że Polska jest obecnie największym ośrodkiem żydowskim. Myśli o spisku zupełnie obce są Żydom; chcą oni tylko tam żyć spokojnie i przynosić pożytek krajowi.

Mówiąc o przeżyciach Żydów w innych krajach, Sokolow kończy:

„Przeżyliśmy dużo burz, przeżyjemy i teraźniesze. Wewnętrzna solidarność w syonizmie jest mocniejsza niż przypuszczają; nasz wpływ jest większy, aniżeli wielu się wydaje. Pracujmy ze wszystkich sił, a zostaniemy znowu narodem Palestyny.

Przegląd polityczny.

O zbliżenie polsko-czeskie.

P. Leo Borsky w praskiej „Narodni Polityka" z dnia 27 pisze o spotkaniu pp. Beneeza i Piltza w Maryenbadzie i zapowiadanych, obecnie zaś odwołanych przyjazdach tam Pasicza, Take Jonescu i Focha:

„Jest sprawą oczywistą, że zbliżenia czesko-polskiego chce Francya, że chce Rumunia i że nic przeciw niemu nie ma Jugosławia. Zdaje się jednak, że najmniej chęci po temu mają obydwa zainteresowane państwa — Czechosłowacya i Polska. Francya, która doprowadziła już do konwencyi francusko-polskiej, a która największy ma interes w rozszerzeniu jej na francusko-polsko-czeskosłowacką — dopatruje się winy tego niepowodzenia u obydwóch sąsiadów. Istotny jednak powód leży gdzieindziej. Polsce nie zależy na sprzymierzeńcu, co do którego przypuszcza, iż nie istnieje dlań żaden casus belli — prócz Karola Habsburga. Czechosłowackie zaś kierownictwo spraw zagranicznych uważa Polskę za sprzymierzeńca zanadto niebezpiecznego, który mógłby nas (Czechy) wciągnąć w niejedną wojnę. Oto są najważniejsze powody trudności zbliżenia polsko-cze-

skiego. Zdaje się, że dopiero po ustaleniu granic polskiej republiki zniknie wzajemne niedowierzanie czem namożnaby zapobiedz przez ścisłe skrystalizowanie umowy. Zdaje się, że o tem rozprawiać będą na rokowaniach w Marywnoatizie Benesz z Pilzem, jednak wątpliwe jest, czy ugoda ta prędko dojdzie do skutku. Rokowania te pociągną się z pewnością jeszcze bardzo długo!!"

Godnem uwagi jest, że pismo czeskie nie wspomina o sprawie cieszyńskiej, która przecież najbardziej utrudnia wszelkie próby zbliżenia.

Przyszłość angielskiego gabinetu koalicyjnego.

Gabinety koalicyjne są zazwyczaj już z natury rzeczy przeznaczone na krótki tylko żywot. Toteż ogólne zaciekawienie wywołuje koalicyjny system rządowy w Anglii, który panuje w Izbie gmin, trzeci już z rzędu rok.

Izba niższa okazuje coraz wyraźniej niechęć do koalicyi, zwłaszcza w ostatnich dniach 11-stu, motywując to tem, że rząd zrezygnował z jej współpracy w najważniejszych kwestyach. Chodzi tu w szczególności o sprawę oszczędności. Już ubiegłego roku przyrzekł ówczesny sekretarz finansów Chamberlain nękanej ciężarami podatkowemi ludności, że nastąpi wkrótce redukcya wydatków rządowych. Rząd jednakże ograniczył się tylko do wezwania ministeryów, by do 31 lipca przedstawiły propozycye w sprawie ich wydatków. Atoli nie zdołano widocznie tego dotąd uskutecznić i dopiero teraz pod wpływem zgodnego żądania społeczeństwa zamianowano komisyę rewizyi wydatków rządowych. Sprawa rozbija się w ostatniej chwili o to, że sir Eric Geddes, który miał stanąć wespół z wybitnymi przedstawicielami świata przemysłowego i finansowego na czele tej Komisyi, nie cieszy się sympatyami parlamentarzystów, gdyż za sprawy budżetowe, według konstytucyi ponosi wyłącznie odpowiedzialność ministeryum pod kontrolą parlamentu". Stosunek pomiędzy rządem a Izbą niższą przypomina w istocie coraz wyraźniej dalekie stosunki przedwojenne.

Stanowisko Izby niższej staje się w tych okolicznościach coraz trudniejsze wobec wyborców. Zwłaszcza, gdy Northcliffe wysunął hasło „oszczędności" i stworzył monstrualną partyę polityczną „wrogów rozrzutności", upadła w kraju popularność koalicyi prowadzonej wciąż jeszcze przez Lloyda George'a. Program Northcleffa, w zasadzie tylko negatywny, służyć może jednak świetnie jako środek walki przeciw dotychczasowemu systemowi. Charakterystycznem jest, że 170 członków koalicyi oświadczyło, że nie czują się zobowiązani zatwierdzać dodatkowo wydatków rządowych, a inna grupa 40 członków stwierdziła swą niezależność w sprawach finansowych od koalicyi. Wszystko to świadczy o pewnem załamaniu się koalicyjnego systemu angielskiego, genialnego pomysłu Lloyda George'a. Mówią jednak obecnie znowu o tworzeniu się wielkiej partyi centrowej złożonej z umiarkowanych liberałów i unionistów z Lloyd Georgem na czele.

Taka partya centrowa nie oznaczałaby nic innego jak tylko powstanie nowej partyi rządowej, któraby uwieczniła rolę koalicyi względem rządu. Zwróciłaby się ona przeciwko niebezpieczeństwu lewicowemu, na które wskazuje stale Lloyd George.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 4 września.

— „Gońcowi" w odpowiedzi. „Goniec" zamieszczając w sobotnim numerze wiadomość o zebranych na Fundusz narodowy sumach, zauważa, że w wykazie tym figuruje osobno Galicya wschodnia, w czem dopatruje się nielojalności wobec Polski. Odpowiedzieć na to możemy, że nie tylko Galicya wschodnia, ale i zachodnia figuruje w tymże wykazie odrębnie, wobec czego trudno chyba przypuszczać, by podział ten, czysto technicznу tylko i uwarunkowany zdawna istniejącą organizacyą odrębnych biur centralnych, miał jakiekolwiek polityczne znaczenie. Wyrażamy nadzieję, że „Goniec" w imię prawdy sprostuje swą omyłkę.

— W sprawie katastrofalnego stanu elektrowni wywołanego brakiem węgla, odbyła się wczoraj konferencya Prezydyum miasta z wojewodą, podczas której prezydenci miasta przedstawili drowi Gałeckiemu sprawę wstrzymania dostawy węgla elektrowni przez inspektorat węglowy. Wojewoda przyrzekł silne poparcie u odpowiednich czynników, aby podobne wypadki w przyszłości się nie zdarzały.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym nadeszła pewna ilość węgla, tak, że na razie nie zachodzi bezpośrednie niebezpieczeństwo zamknięcia elektrowni.

Dziwnem się wydaje postępowanie Inspektoratu węglowego, który wstrzymując przydział węgla dla elektrowni, mietylko ludność Krakowa przez pozbawienie oświetlenia ulic, ale i szereg zakładów przemysłowych naraża na katastrofalne szkody.

— Starostwo krakowskie zostało przeniesione do Pałacu Puszeta przy ul. Starowiślnej. Liczba telefonu starostwa 3554.

— Zgłoszenie lokatorów. Magistrat wzywa ponownie właścicieli względnie administratorów realności, którzy dotychczas nie pobrali arkuszy spisowych, aby zgłosili się po odbiór tych arkuszy do środy 7 bm. w Miej. Biurze dla kontroli spożycia, pl. WW. Świętych 6, I. p., a następnie wypełnione arkusze złożyli we wspomnianem Biurze do piątku 9 bm.

Z uwagi, że nieprzedłożenie wypełnionych arkuszy spisowych uniemożliwia wygotowanie nowych legitymacyi do poboru cukru, węgla, nafty i świec, Magistrat będzie zmuszony pociągnąć niedotrzymujących powyższych terminów do surowej odpowiedzialności karnej.

— Szkarlatyna i dyfterya w Krakowie. W ostatnich dniach zanotowano w Krakowie kilkanaście wypadków szkarlatyny i dyfteryi. Choroby te szerzą się szczególnie wśród małych dzieci. Zaczodzi obawa rozszerzenia się tych chorób ze względu na przyjazd dzieci szkolnych z prowincyi, gdzie szczególnie panuje ta epidemia tych chorób. Fizykat miejski ostrzega, aby każdy wypadek zasłabnięcia na te choroby zgłaszano do urzędu zdrowia celem radykalnego przeciwdziałania wybuchowi epidemii. Jak nas informują, pewne czynniki z łatwo zrozumiałego powodu tają poszczególne wypadki choroby, nie zawiadamiając miejskiego urzędu zdrowia. Wskazanem by było, aby odpowiednie władze ograniczyły przybywanie do Krakowa tłumnych wycieczek, które przedewszystkiem przynoszą do miasta wszelkie choroby zakaźne.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że dzieci wysłane ze „Żłóbka" krakowskiego do Zakopanego w liczbie 20, zapadły na szkarlatynę.

— Wytrysk wody mineralnej w Krakowie. Jak się dowiadujemy, podczas kopania studni na Nowej Wsi dla użytku nowo budującej się fabryki wytrysła woda mineralna. Właściciele fabryki oddali wodę tę do zbadania chemicznego, dla ustalenia jakości składników znajdujących się w tej wodzie. Woda posiada wielką ilość kwasu węglowego a w smaku przypomina Gieshüblera.

— Rekwizycyjna samowola. P. Jakób Wander zajmował mieszkanie złożone z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju przy ul. Dietla 88. W lipcu br. zarekwirował magistrat dla urzędnika kolejowego p. St. D. mieszkanie, pozostawiając p. Wanderowi i jego żonie tylko 1 pokój, przyczem zajęcia dokonano pod nieobecność właścicieli mieszkania. Dnia 22 sierpnia znowu pod nieobecność p. Wanderów, otworzono siłą ich pokój i wyrzucono meble na ulicę, tak iż w rezultacie prawowici właściciele mieszkania znaleźli się bez dachu nad głową. Nic dziwnego, że przy tym niezwykłym procederze zginęły niektóre rzeczy. Interwencya p. Wandera w magistracie nie odniosła żadnego skutku. Postępowanie to magistratu świadczy o dość dziwnem pojmowaniu przez niego ustawy o rekwizycyi mieszkań, która stanowczo nie posuwa się tak daleko, by nakazywać zupełne wyrzucenie dotychczasowych lokatorów z mieszkania.

— Dwa śluby cywilne. Wczoraj w południe w Prezydyum miasta zawarto dwa związki małżeńskie przed wiceprezyd. m. Wielguszem. Uroczyste oświadczenia małżeńskie złożyli: Por. Walewski biorąc za żonę p. Rogoszównę, oraz pdpłk. Eugeniusz Skulski, łącząc się ślubem z p. Kurkówną, córką naczelnika administracyi podatków w Krakowie.

— Z teatru J. Słowackiego. Sezon 1921—22 r. otwiera się arcydziełem Fredrowskiem „Zemstą" we wtorek 6 bm. Kasa zamawiań otwarta jest już od dzisiaj rano 9 do 1 w południe. Inaugurując nowy sezon „Zemstą", daje jej scena im. J. Słowackiego nową inscenizację i oprawę oraz obsadę najwybitniejszych sił swego zespołu i tak w roli Podstoliny ujrzymy p. K. Bednarzewską, jako rejent przypomni się w swej świetnej i niezapomnianej kreacyi z lat dawnych reż. Sosnowski, Cześnika gra p. Guttner. Nadto znakomity artysta scen warszawskich, p. Jerzy Leszczyński, bawiący w przejeździe w Krakowie, pozyskany został na kilka występów i w inauguracyjnej „Zemście" ukaże się w niewidzianej jeszcze u nas jego kapitalnej roli Papkina. Z młodych sił przedstawią się pp.: Modzelewska, Marya (Klara) i Niewiarowicz (Wacław).

— Z teatru „Bagatela". „Prawdziwa miłość" R. Bracco — wieczorem, „Ich czworo" G. Zapolskiej — popołudniu dane będą w niedzielę, obie sztuki przyjęte z zachwytem publiczności i uznaniem prasy, utorowały drogę do rozpoczęcia właściwego sezonu nowościami, z których już się odbywają próby. W przygotowaniu komedya Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli".

Abonament w kancelaryi teatru od 5—7-ej.

— Włamanie. Do sklepu Kazimierza Bartoszewskiego włamali się onegdaj niewyśledzeni dotychczas sprawcy i skradli znaczne ilości wina, wódek i artykułów spożywczych, wart. 60.000 mk.

— Znaczna kradzież mieszkaniowa. Onegdaj niewyśledzeni sprawcy skradli z mieszkania Hermana Ungera, kupca, znaczną ilość bielizny, garderoby i bizuteryi, wart. 550.000 mk. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że skradzione przedmioty przyjmował od złodziei 28-letni Edward Kowalczyk, stróż kamienicy. Passerowi odebrano część rzeczy wart. 150.000 mk. Kowalczyka aresztowano.

— Kradzież kieszonkowa. Wczoraj skradziono w tramwaju Salomonowi Gemeinerowi, kupcowi garzowi, portfel z kwotą 17.000 mk i 42 k czeskich.

Na Rynku Kleparskim wyrwał wczoraj z rąk p. Maryi Kozik 16-letni Zygmunt Borwik torebkę ze znaczną gotówką. Nieletniego złodzieja ujęto, pieniądze odebrano.

— **Amator książek.** Policya aresztowała Józefa Musialika l. 29, urzędnika prywatnego w chwili, gdy kradł książki w księgarni Piwarskiego przy ul. św. Jana 3. Jak śledztwo stwierdziło, Musialik uprawiał ten złodzieiski proceder już od dłuższego czasu.

— **W związku z fałszerstwami kart węglowych,** popełnianemi przez szajkę handlarzy — o czem już donosiliśmy — aresztowała policya krakowska dalszego wspólnika szajki w osobie Leona Brennera z Podgórza.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Niedziela: „Hrabina".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Niedziela pop.: „Ich czworo"; wiecz.: „Prawdziwa miłość".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH

Niedziela pop.: „Kapłanka ognia"; wiecz.: „Kapłanka ognia".

Z kraju.

Dziwne praktyki. Bezkarne napadanie na Żydów na stacyach i w pociągach zachęca do gwałcenia prawa wobec Żydów, także i gminy całe oraz jednostki, które z tytułu swoich godności winny być wzorem dla gminy w kierunku przestrzegania ładu i porządku.

W gminie Kryspinowie położonej w pow. krakowskim jest przewodniczącym Rady szkolnej miejscowej p. Wiktor Suski, właściciel dóbr Kryspinowa, Hiszki i Kaszów, pan nad pany, który swego czasu był już opisywany w gazetach krakowskich, bo zawadził gdzieś o ustawę karną, co jednak nie przeszkadza mu być włodarzem kilku wsi i tamże wydawać nowe własne przepisy prawne, prawie zupełne przeciwne obowiązującym powszechnie.

Tenże p. Suski mając pałac o 16 pokojach w Kryspinowie, z których połowa jest próżna i posiadający kilka budynków mieszkalnych w Kryspinowie, chce koniecznie być dobrodziejem szkoły ludowej w Kryspinowie jako przełożony Rady szkolnej miejscowej, jednakże nie chce dobrodziejstw świadczyć własnym kosztem lecz cudzym.

W gminie tej mieszka od r. 1910 niejaki Aron Maringer w budynku przez siebie i brata wystawionym, który to budynek spodobał się p. Suskiemu na umieszczenie szkoły. Spowodował zatem p. Suski jeszcze w styczniu br. uchwałę Zwierzchności gminnej w Kryspinowie, że dom Maringera zostaje zarezerwowany na szkołę i że Maringer ma opuścić swoje mieszkanie do 3-ch dni, inaczej będzie wyrzucony. Uchwałę tę zakomunikowano p. Maringerowi ustnie w kancelaryi gminnej, a gdy Maringer wyraził zdziwienie i spytał się, jak można go wyrzucać, gdzie sprawiedliwość, p. Suski oświadczył mu wobec zebranych członków Rady gminnej, „teraz niema sprawiedliwości, będzie pan widział, że już na drugi tydzień będą pańskie mieszkanie przerabiać". — Maringer nie przyjął uchwały do wiadomości wobec czego doręczono mu takową do l. 45 z dnia 14 lutego 1921 r. na piśmie, z powołaniem się na ustawę rekwizycyjną, przyczem gmina wspaniałomyślnie ofiarowała Maringerowi mieszkanie w domku p. Suskiego stojącym daleko za gminą i zostawiła mu możność ułożenia się z p. Suskim jako przew. Rady szkol. co do sprzedaży swojego domu najdalej do 3-ch dni.

P. Maringer żalił się przeciw tej uchwale jako bezprawnej przed wszystkiemi Instancyami, a więc przed Starostwem, Namiestnictwem, Ministerstwem i samą Radą gminną wskazując na to, że ustawa rekwizycyjna odnosi się tylko do miast a nie do wsi, i że ani wójt, ani Rada gminna, a tem mniej Rada szkolna mają sobie nadane prawa rekwizycyi, mimo to jednak w 3-ch dniach po doręczeniu powyższej uchwały przybył p. Suski z wójtem, zastępcą, asesorami do domu Maringera wraz z wozem, aby go wywieźć.

Maringer nie mając innego wyjścia chwyta się brzytwy i zawiera umowę z p. Suskim, że sprzedaje Radzie szkolnej swój dom pod warunkiem, że Rada szkolna odda mu do dnia 1 czerwca 1921 w posiadanie mieszkanie z pokoju i kuchni złożone, położone w Krakowie, w dzielnicy żyd., przyczem wszystkie warunki i ceny dyktował Suski, a Maringer tylko podpisał.

Mimo takiego poddania się p. Maringera pod dyktat p. Suskiego, pan Suski poszedł po rozum do głowy i nie wyszukawszy żadnego pomieszkania dla p. Maringera ani do dnia 1 czerwca, ani też później, chcąc się pozbyć Żyda uzyskał ponowną uchwałę Rady gminnej w Kryspinowie z dnia 20 sierpnia 1921 do L. 212 doręczoną Maringerowi tego samego dnia wieczorem, mimo niedzieli. Uchwałą tą znowu zarekwirowano przez tyle lat zamieszkane przez Maringera mieszkanie dla szkoły, w zamian za mieszkanie inne p. Suskiego za Kryspinowem, położone w czystem polu, i polecono p. Maringerowi usunąć się z mieszkania do dnia 24 sierpnia br. pod rygorem eksmisyi. Gdy zaś Maringer dobrowolnie się nie usunął został dnia 24 sierpnia 1921 przez p. Suskiego i członków Rady gminnej z rodziną i rzeczami wyrzucony na bruk. Władze administracyjne dotąd pierwszego zażałenia nie załatwiły.

Sprawa ta znajdzie swoje echa w Sądzie i właściwych władzach, my jednak zapytujemy, jakiem prawem p. Suski uzurpuje sobie atrybucye Starosty, miesza się do urzędowania rady gminnej w Kryspinowie, nakłaniając ją do naruszenia ustaw i dlaczego mimo świadomości, że gminom wiejskim prawo rekwizycyi mieszkań nie przysługuje — chce wyrugować obywatela osiadłego z całą rodziną z mieszkania. Czy p. Suski sądzi, że dopuszczając się bezprawia wobec Żyda nie narusza sprawiedliwości, i że sprawiedliwość ta jego nie dotknie? Przestrzegamy władze wyższe przed dopuszczeniem takich praktyk na wsi, i oczekujemy ze strony władz natychmiastowego usunięcia bezprawnego zarządzenia gminy Kryspinów i p. Suskiego.

Wizy amerykańskie z powodu, iż norma procentowa dla Polski już została zapełniona konsulat amerykański postanowił od przyszłego tygodnia nie wydawać więcej wiz emigrantom polskim. Wyjątek będzie uczyniony tylko dla tych emigrantów, którzy przyniosą odnośne zaświadczenie towarzystwa okrętowego, w tym celu konsulat amerykański będzie wydawał emigrantom specyalne blankiety, które towarzystwa okrętowe, wypełnią, jako zaświadczenie dla konsulatu.

Konsulat amerykański w tym tygodniu nie wydawał więcej numerków na wizy dla obywateli polskich. Ograniczenie to będzie trwało, dopóki konsul nie otrzyma w tej sprawie instrukcyi z Waszyngtonu.

Natomiast konsulat w dniach najbliższych zacznie wydawać numera na wizy dla obywateli rosyjskich, lecz tylko dla kobiet jadących do mężów rodziców — do dzieci w wieku ponad 55 l. i dzieci do 18 lat jadących do rodziców.

Konsulat Generalny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej postanowił z dniem 1 lipca 1921 udzielać wizy tylko na tych paszportach zagranicznych (wzór 1 i wzór 2) wydawanych przez władze polskie, w których obywatelstwo posiadacza paszportu oraz miejsce jego urodzenia są uwidocznione.

Osoby zamierzające wyjechać do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a nie posiadające na swych paszportach tekstu z wymienieniem miejsca ich urodzenia oraz ich obywatelstwa (polskie lub b. Imperyum rosyjskiego) winne zgłosić się do Urzędu paszportowego, który paszport dany wystawił lub do Urzędu paszportowego miejsca ich obecnego zamieszkania celem uzupełnienia wyżej wymienionych braków w paszportach bez czego Konsulat amerykański wizy nie udzieli.

Zaznacza się przytem, że obowiązek udowodnienia obywatelstwa należy do petenta.

Zbiórka publiczna w Krynicy i zabawa taneczna odbyła się dnia 16 sierpnia z dochodem przeznaczonym na Keren Hajesod. Dzięki energicznej pracy członków komitetu i ofiarności publiczności uzyskano wcale pokaźną sumę. Serdeczne podziękowanie za współudział w pracy składa komitet paniom: Scheuerowej, Korngoldowej, Teicherowej, Lauferównie i Ralównie oraz panom: Kernerowi, Hirschowi, Kahanemu, Boberowi, Wasserreichowi, Voglowi, Lindenbaumowi, Scheuerowi i wszystkim innym.

Ciekawe wiadomości.

Teorya Einsteina, a — tańce! Pewien pastor angielski odkrył, że wedle zasad einsteinowskiej teoryi względności wpływa walc na tuszę ludzką. I tak tracą ludzie tańczący w kierunku obrotu ziemi na wadze, zaś tańczący w kierunku odwrotnym przybierają na niej znacznie. Przełomowe to odkrycie angielskiego księdza dało powód prasie do przeróżnych igraszek i dostarczyło jej tematu do refleksyj i rozmów, jakie się w tegorocznym karnawale toczyć będą na sali tanecznej. W każdym razie będą się pary tańczące musiały dobierać podług — wagi i należy obawiać się, że skutkiem zastosowania teoryi Einsteina do walca, rozbije się nie jeden związek serc. Ludziom droższe bowiem będą nad miłość, waga ich ciała i wskazówki lekarzy i mimo najlepszych chęci nie będzie mogła partnerka, której lekarz zabronił dalej tyć, skorzystać z towarzysza tańczącego ze względu na utratę ciała, w kierunku przeciwnym obrotowi ziemi.

Takie to fatalne skutki pociąga za sobą główna teorya względności i jej ostatnie zastosowanie do — walca.

Pomnik kucharza. W Strassburgu powstał projekt wystawienia pomnika wynalazcy pasztetu z wątróbek gęsich z truflami, kucharzowi Klose, zarządzającemu kuchnią marszałka do Contades, mieszkającego w Strassburgu w 18-ym wieku.

Jak wielkiem dobrodziejstwem dla miasta stał się smakołyk, wynaleziony przez Klosego tego dowodzi to, że według danych statystycznych, do chwili wybuchu wojny, wywożono ze Strassburga na wszystkie strony świata pasztetów strassburskich za 15 do 16 milionów marek rocznie. Dzisiaj, po wojnie, wyrób pasztetów strassburskich znów się odradza, powstała więc myśl uczczenia pamięci skromnego kucharza, który stworzył specyalny przemysł i stał się dobroczyńcą Strassburga.

Dział gospodarczy.

Walka o naftę. Najwyższy sąd w Meksyku przystąpił do wyjaśnienia 27 punktu Konstytucyi, na zasadzie którego pola naftowe mogą być oddane cudzoziemcom tylko w takim wypadku, o ile się oni zobowiążą, że w kwestyach spornych nie będą się zwracali do swoich rządów. Punkt ten jest przyczyną zaostrzonych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Meksykiem.

Otwarcie Giełdy Płodów Rolniczych dla obrotu prywatnego. W dniu 2 września br. o godz. 9½ przedpołudniem otwarł przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Giełdy Płodów Rolniczych w Krakowie, prez. Epstein, pierwsze zebranie Giełdy Płodów Rolniczych dla obrotu prywatnego.

Zebranie odbyło się przy żywym współudziale mających chęć kupna.

Wskutek niejawienia się producentów, co głównie należy przypisać tej okoliczności, że jesienne roboty rolne są w pełnym toku, okazał się brak podaży.

Następne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 6 września.

Utworzenie nowej spółki dla zaopatrzenia Borysławia w wodę. Ziemski Bank Kredytowy S. A. we Lwowie wespół z Tustanowicką spółką wodociągową w Borysławiu zakładają obecnie Towarzystwo akcyjne z kapitałem 200 milionów mk. w akcyach po 1000 mkp. nomin. wartości. Celem rozszerzenia sieci wodociągów zamierza przedewszystkiem spółka ta przystąpić do zakładania 14" rurociągu o długości 15 klm. aż do rzeki Stryj w Kropiwniku oraz do ustawienia odpowiedniej ilości motorów i tłoczni wodnych.

Pomysł ten, od kilku lat już projektowany, ma bardzo wielkie znaczenie dla kopalń w naszem zagłębiu naftowem, albowiem z jednej strony woda z rzeczki Tyśmienicy nie wystarcza na zaopatrzenie wszystkich kopalń w wodę, a z drugiej zaś strony daje się w czasie posuchy w lecie i w czasie wielkich mrozów w zimie odczuć brak wody. Ponadto woda ta jest już dziś tak zanieczyszczona odpływami okolicznych szybów, że wkrótce nie będzie można jej do kotłów używać, wobec czego postanowiono budowę tą rozpocząć już w jesieni br.

(Wykazy Witkowera).

Rozwój hodowli bydła w Polsce. Według danych statystycznych, zebranych przez władze, hodowla bydła i nierogacizny w Kongresówce i Małopolsce zwiększyła się o 300 tysięcy głów.

W samem województwie warszawskiem znajduje się o 59 tysięcy głów bydła rogatego więcej, aniżeli w 1919 roku.

Również i hodowla nierogacizny znacznie u nas wzrosła. Dobrych też rezultatów należy się spodziewać z ziemi, tembardziej, że sygnalizowany z początku nieurodzaj kartofli znacznie się poprawił.

Niemcy oddadzą Polsce konie. Komisya polska przejęła pierwszą partyę koni zwracanych Polsce przez Niemcy. Następne akty przejmowania odbędą się w Królewcu i Wrocławiu.

Składy polskie w portach rumuńskich. „Nutalie" komunikuje, że T-wo Transportowo-eksportowe „Wawel" otrzymało koncesyę na urządzenie i eksploatacyę składów polskich w portach Braiłowa i Galacu. Kosztorys obliczony jest na 10 mil. lei. (Russpress).

Sprawa budowlana w Rumunii. Od dnia 1-go sierpnia obowiązuje w Rumunii ustawa o popieraniu ruchu budowlanego, na zasadzie której na wszystkich placach i wolnych terenach muszą stanąć domy mieszkalne. Place, należące do osób prywatnych muszą być również zabudowane, a o ile to nie nastąpi, będą po upływie oznaczonego terminu sprzedane drogą przetargu.

Jarmark w Wiedniu. Zagraniczne sfery kupieckie interesują się bardzo mającym się odbyć między 11—17 września jarmarkiem w Wiedniu. Specyalne zainteresowanie wykazały Rumunia i Czecho-Słowacya.

Kongres w sprawie reformy nauki rękodzielniczej. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż z okazyi jarmarku odbędzie się w październiku br. w Lyonie kongres w sprawie reformy nauki rękodzielniczej.

Bliższych informacyj udziela Komitet jarmarku w Lyonie.

Notowania giełdowe.

W wolnym obrocie notowano we Wiedniu dnia 3 bm. (L.). Dolary 1140, marki niem. 13·05, korony czeskie 13·95, węgierskie 2·89, franki francuskie 90·50, szwajcarskie 197, marki polskie **0·38,** leje 13·12, liry 52·25.

Kursa dewiz w Zurychu 3 bm. (L.). Berlin 6·57½ (2 bm. 6·77½), N. Jork 587 (583), Londyn 21·79 (21·88), Medyolan 25·95 (26·80), Bruksela 44·25 (44·65), Praga 7·05— (7·05), Budapeszt 1·45 (147·50), Zagrzeb 3·20 (3·25), Bukareszt 6·72½ (6·92½), **Warszawa 0·20 (0·22),** Wiedeń 0·67½ (0·69), Austr. stempl. 0·55 (0·54), Paryż 45·50 (45·95).

Kursa dewiz w Berlinie 3 b. m. Dolary —·—, belgijskie —·—, funty —·—, francuskie —·— włoskie —·—, polskie ·——, czeskie —·—, austr. stare ·—, austr. stemplowane ·—, rumuńskie —·—,

An[illegible] n 734·70, Antwerpja 671·30, [illegible] [illegible], włoskie 393·00, Londyn 329·15, [illegible] 88·91, Paryż 680·30, Szwajcarja 1503·63, [illegible] 1138·85, stemplowane wiedeńskie 10·38, Praga 100·10, Budapeszt 22·17.

Milionówka. Przy dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na numer 2905656.

Mowa premiera Witosa w obronie gabinetu

Warszawa. PAT. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej wygłosił prezydent ministrów Witos następującą przemówienie:

Stroną finansową sprawy zajmować się nie będę, ta bowiem należy do Ministra Skarbu, który niezawodnie da odpowiednie jej oświetlenie, zajmę się tylko jej stroną polityczną, tem bardziej, że jedna od drugiej w wysokim stopniu należy. Podczas dyskusyi, której byłem świadkiem, wyrobiłem sobie zdanie, które gdybym był opozycyonistą, sformułowałbym w sposób następujący: Rząd jest niedołężny i nieodpowiedni, a więc powinien być usunięty. Budżet jest źle zrobiony i nieodpowiedni.

Powinno się postawić odpowiedni wniosek o uzdrowienie budżetu. To powinna była przynieść dyskusya. Jeżeli dyskusya tego nie przyniosła, to komisya nie spełniła swego zadania. Nauka zresztą nie do mnie należy. Panowie sami wyciągniecie zapewne wnioski a wnioski te są zupełnie proste.

Dotknięto tu strony politycznej. Właściwie około niej obracała się dyskusya. Ponieważ jestem w rządzie, na który spada odpowiedzialność, chcę oświadczyć, że ta odpowiedzialność spada nie tylko na rząd, ale i na inne czynniki, które się w państwie znajdują. W państwie są trzy bardziej widoczne czynniki, na które spada odpowiedzialność: sejm, rząd i społeczeństwo. Panowie nie zaprzeczą, że od bardzo długiego czasu współdziałania tych czynników nawet w minimalnej mierze nie było. Nie wiem, czy to jest wada społeczeństwa polskiego i stosunków polskich, ale sprawy tak się ułożyły, że rządowi kazano robić wszystko a nie pomagano mu wcale, przeciwnie starano się rzucać na k[illegible]dym kroku kłody pod jego nogi. Jeżeli chodzi o ocenę pobieżną, o to, żeby oświetlić ten rząd — jak się go tu nazywa — i stronniczy i partyjny, to Panowie pozwolą, że przypomnę, iż był moment, kiedy do tego rządu należały niemal wszystkie stronnictwa. Niektóre potem wyszły i nastał taki stan, że przyszedłem po raz drugi do stronnictw i powiedziałem: Uważam, że moja misya się skończyła, weźcie rząd. Stronnictwa jednak muszą sobie powiedzieć, że nie były naówczas zdolne do stworzenia jakiegokolwiek innego rządu, a [illegible] stwierdzam, że t[illegible] dziś tego nie zrobiła.

Przychodzę dziś, jak [illegible], powiedzieć Panom, że każdej chwili ułatw[illegible] [illegible]danie każdemu stronnictwu, które będzie dział[illegible]o w tym kierunku, nie dlatego, żeby zrobić komuś przyjemność, lecz aby spełnić tę konieczność, o jakiej Panowie mówią. Niechże jednak zobaczę, że jest ta większość, która rząd utworzy, aby ta Polska nie pozostała całkowicie bezpańską. Stronnictwa tego dotąd nie zrobiły i to jest niesłychanie słaba ich strona. Spodziewać się należy, że może po tem, co dziś powiedziano, ze strony tych, którzy uciekli od rządu, zacznie się naprawianie tego zła.

Panowie twierdzicie, że potrzebny jest w państwie autorytet. Dlaczegóż więc nie rozbiliście tego rządu, a tylko go poniewieracie? Ludzie, którzy czują się odpowiedniemi, powinni użyć wszelkich środków, żeby ten rząd usunąć. Jeżeli tego nie czynią, to tem samem pokazują, że są za słabi i niedołężni. Tak z lewej, jak z prawej strony tego nie zrobiono, tylko starano się doprowadzić do tego, żeby ci, którzy kierują nawą państwową, nie mogli nic zrobić i nie mieli żadnego autorytetu.

Po stwierdzeniu, że strejk ostatni wywołany został przez wrogie żywioły niemieckie i komunistyczne, wywodzi mówca w dalszym ciągu: Chociaż wiedziano, że kierowała tem ręka komunistów i ręka niemiecka, jednak bardzo poważni Polacy i poważni ludzie, których nazwiska są znane w Polsce, stanęli po tamtej stronie, stanęli tylko dlatego, aby dokuczyć znienawidzonemu rządowi. Dokuczyli zaś i to w wysokim stopniu tylko państwu. Jeżeli ma się do czynienia z tego rodzaju objawem, jeżeli przechodzi się do porządku dziennego nad tem, co powiedział p. Fijołka, że u góry siedzą najwięksi złodzieje i jeżeli ks. Lutosławski na publicznym wiecu powiada, że to jest rząd koniokradów i złodziei, to chyba nic dziwnego, że wyniki tej pracy tego rządu nie mogą być tak dodatnie, jak być powinne. Jeżeli Panowie wezmą pod uwagę, że społeczeństwo polskie ma swój rząd niewiele nad dwa lata, że społeczeństwo było wychowane w ten sposób, aby nienawidzić rządy obce, to nie dziwcie się potem, że słychać głosy, iż za czasów niemieckich, austryackich i rosyjskich było lepiej, że kwestya brzucha odgrywa często najważniejszą rolę, bo to za[illegible]czepili właśnie ci ludzie, których obowiązkiem było uświadomić społeczeństwo pod względem państwowym.

Wyłania się całkiem prosta konsekwencya. Należy albo zatrzymać rząd, który istnieje, i starać się o to, żeby wszystko naprawdę inaczej poszło, al[illegible] stworzyć r[illegible] lepszy.

Społ[illegible]ństwo nasze [illegible] że nauczyło się zwalać odpowiedzialność na kogo innego, często nie poczuwając się do żadnych obowiązków. Jeżeli się ma budować państwo w tych warunkach, jeżeli do wykonania tego dzieła ma się aparat urzędników, którzy żyli inaczej i gdzieindziej, którzy do nowych warunków nie mogą się przystosować, którzy często wprost sabotują ustawy, to rozumie się, że praca ta łatwą nie jest i nie będzie. Jeżeli nawet przy wydaleniu jednego policyanta i jednego urzędnika, który zawinił, napotyka się trudności, jeżeli przychodzi cały szereg posłów z domaganiem się, żeby go przyjąć napowrót, jeżeli łajdak, któremu niejednokrotnie udowodniono kradzież, znajduje 7 i 8 obrońców, którzy przychodzą za nim z prośbą lub groźbą, to nic dziwnego, że nic zrobić nie można.

To też jest jeden z powodów, dla których ta maszyna rządowa bardzo często szwankuje i w odpowiedni sposób się nie polepsza i w najbliższym czasie jeszcze pogarszać się będzie.

Ponieważ pod adresem wojska mówiono tu dość dużo, dlatego muszę parę słów na t[illegible] odpowiedzieć. Redukcya wojska doszła dość [illegible]eko. Rada ministrów wstrzymała ostatnio d[illegible] demobilizacyę i to ze słusznych powodów. [illegible]adomo jest, że w ostatnich czasach z Rosy[illegible] [illegible]pływało wszystko, co tylko mogło napływać. Wiadomo też, że stamtąd idą żywioły, które [illegible]przednio wyszły pod przymusem, jak czy[illegible]icy, więźniowie, oficerowie rosyjscy, stude[illegible] żywioły zazwyczaj rewolucjnie usposobi[illegible] niesłychanie niespokojne. Wiadomo, że w [illegible]nich czasach wzmocniła się akcya wywrotowa, stwierdzono także systematyczne podpalanie lasów, co pociąga za sobą bardzo fatalne skutki. Robi to ręka do tego przygotowana, robi z pewnym systeme, tak, że ci, którzy na to patrzyli, stwierdzają, że rozległa działalność strejkowa komunistyczna łączy się i z tą zbrodniczą robotą.

Panowie zastanowią się teraz nad tem, jak doprowadzić do uzdrowienia stosunków. Oczywiście na to patrzy dziś całe państwo. Jestem więc przekonany, że we własnym nawet interesie komisya jako ciało poważne, będzie się starała doprowadzić do tego, aby te stosunki uzdrowić a przynajmniej zacząć je uzdrawiać.

Nie będę dotykał kwestyi prasy, jakkolwiek Panowie wiecie, że to wszystko, co robi prasa, staje się żerem naszych nieprzyjaciół, bo wszystko się przedukowuje i własną bronią przez to się bijemy. Nie mogę wyjść ze zdziwienia, że dzi[illegible] gdy w ciałach najważniejszych, a więc w Lidze Narodów i w Radzie Najwyższej starają się przedstawić nas jako państwo niezdolne do administrowania tak bogatą częścią kraju jak Śląsk, z naszej strony robi się wszystko, aby udowodnić, że mają racyę.

Kończę tem, że Panowie powinni wysnuć z obecnej sytuacyi te praktyczne wnioski, o których na początku mówiłem, to jest usunąć rząd, który tyle złego narobił.

Likwidacya ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej zostanie ukończona 31 grudnia.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad sprawą likwidacyi ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej. Uchwalono, że poszczególne departamenty po wcieleniu ich do odpowiednich resortów, pozostają aż do rozwiązania ich przez własne ministerstwo w Poznaniu. Jako ostateczny termin likwidacyi wyznaczono dzień 31 grudnia br. Pozatem rada ministrów powzięła uchwały w sprawie zamknięcia granicy dla wywozu nielegalnego i dla napływu żywiołów niepożądanych i uchwaliła powołać stałą komisyę międzyministeryalną dla opieki nad reemigrantami z Niemiec.

Sytuacya strejkowa w Warszawie

Warszawa. PAT. Porozumienie pomiędzy zarządem kolejek podjazdowych i pracowunikami stało się faktem dokonanym. Pracownicy zgłosili się jeszcze d[illegible]j do pracy. Pośród autobusów warszaws[illegible] S. S. S. uruchomiło tylko 12. Pertraktacy[illegible] pracownikami tramwajowymi i służbą miejską stanęły na razie na martwym punkcie. Dzisiaj członkowie S. S. S. zajęli się oczyszczeniem wszystkich hal targowych.

Poselstwo polskie w Moskwie.

Moskwa. (E. E.) Sprawa pomieszczenia przedstawicielstwa polskiego bez zmiany, a nawet gorzej [illegible] mało istnieje widoków poprawy położenia.

Położenie Żydów w Kowieńszczyźnie.

Wilno. PAT. Dziennik żydowski „Unser Tag" omawia sytuacyę Żydów w Kowieńszczyźnie oraz przytacza szczegóły napadu Litwinów na Żydów. Obcinanie bród i bicie Żydów jest na porządku dziennym. Pismo zwraca uwagę na krzywdzące zarządzenia antyżydowskie. Ministerstwo dla spraw żydowskich usunięto na boczną ulicę. Przeciwko ministerstwu dla spraw żydowskich prowadzi kampanię prawie cała prasa litewska. Żydzi w Kowieńszczyźnie utracą ziemię na skutek uchwalonej reformy rolnej.

Umowa Nansena z bolszewikami unieważniona?

Helsingfors. (E. E.) „Prawda" moskiewska pisze we wstępnym artykule, że miesiąc wrzesień będzie czasem pomocy dla głodujących. Należy poruszyć wszystkie sprężyny państwa, należy przekonać ludność, jak wielkie znaczenie ma ten miesiąc, który ma ocalić setki tysięcy głodujących. We wszystkich miastach będą urządzane tygodnie na rzecz głodujących. Z Turkiestanu donoszą, że odbyły się tam wielkie zgromadzenia, na których robotnicy postanowili dłużej pracować, a pieniądze zapracowane z tych godzin nadliczbowych mają przeznaczać na rzecz głodujących. W końcu artykułu swego „Prawda" podkreśla, że przewodniczącym międzynarodowej komisyi dla niesienia pomocy mianowanym został Noulens, zdecydowany wróg rewolucyi proletaryatu.

Ryga. PAT. Radio. Dzisiaj przybyły tu szkockie i niemieckie statki z transportem żywności dla Rosyi, o ogólnej pojemności 5200 ton.

Paryż. PAT. Biuro Wolffa. „N. Y. Herald" donosi z Genewy, że międzynarodowy komitet czerwonego krzyża nie uznał umowy Nansena z rządem sowieckim. Nansenowi zarzucają, że przekroczył granice swego mandatu.

Zastrzeżenia Francyi w sprawie rozbrojeń.

Genewa. PAT. Ag. Havasa donosi: Zapytywany w sprawie francuskiego projektu zmiany postanowień traktatu w przedmiocie rozbrojenia, oświadczył Bourgeois, że Francya nie może wstąpić na drogę rozbrojenia, przed dopełnieniem dwóch warunków, a mianowicie: 1) rozbrojenia Niemiec, 2) wykonania artykułu traktatu, przewidującego organizacyę stałego badania stanu uzbrojenia Niemiec i ścisłej nad nimi kontroli. Francya niczego nie uczyni, ani nie da swojego zezwolenia w tym kierunku, zanim powyższe dwie konieczności nie staną się rzeczywistością.

Bordeaux. PAT. Radio. Komisya prawnicza wybrała się we czwartek rano pod przewodnictwem Balfoura. Powzięto decyzyę, co do interpretacyi artykułu 9 traktatu odnoszącego się do kontroli nad zbrojeniami. Decyzya ta ma być przedłożona Lidze narodów.

Drobne ogłoszenia.

Pianistka uczennica prof. Eisenbergera udziela lekcyi gry na fortepianie. Rieserówna, Kraków, Kołłątaja 9, II. p. 1830

Panna (Niemka), znająca język polski, poszukuje posady w lepszym domu jako bona do dzieci. Wiadomość pod „Bona" do Adm. N. Dzien. 1829

Poszukuje się panny z gimn. wykształceniem do 2-ch dziewcząt od 7—12 lat. Zgłoszenia H. Steiner, Rabka 1820

Potrzeba zdolnych sił do robót meblowych i budowlanych. Zgłoszenia Szancer, Kalwarya-Zebrzydowska 1518

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE i ELEKTROTECHNICZNE

Inż. E. LUFT, Warszawa, Kopernika 7.

TELEFON 263-65. • Adres tel.: „RHEOSTAT"

poleca ze składu lub z szybką dostawą: Motory elektryczne i dynamomaszyny, Rozruszniki, Przełączniki z gwiazdy w trójkąt, Regulatory, Wyłączniki, Liczniki, Amperomierze, Woltomierze, Motory ropne, Narzędzia warsztatowe, Tachomierze ręczne i samochodowe, Liczniki obrotów, Zarówki.
Wszelkie inne artykuły techniczne i elektrotechniczne.

Ważne dla Pań!

1828 zawiadamia się, że **Zakład ażurowania,** plisowania, gawrowania i obciągania guzików znajduje się **przy ul. Dietlowskiej 17.** Wykonuje się roboty szybko i starannie. **I. Okręt.**

Naprawę szyb

wraz z listwami kitowemi dla zabezpieczenia tychże od wypadnięcia a mieszkanie przed zimnem wykonuje

Pracownia szklarsko-pokostnicza

„BEERA"

w Krakowie, ul. św. Katarzyny L. 5. (obok Skałki).

Lokal na fabrykę lub skład 1806

powierzchnia 800 m2 do wynajęcia. Wiadomość u Inż. Ludwika Gutmana, Stradom 15 od 3—4 popoł.

Rysunki na klisze

szkice artystyczne na plakaty, opakowania, etykiety, druki różnego rodzaju, wykonuje

E. BARTL, Kraków ul. Czapskich 1, III. p. drzwi 93.

Samodzielny buchalter i korespondent

polsko-niemiecki, absolwent krakowskiej Akad. Handl., obecnie na niewypowiedzianej posadzie pragnie zmienić z dniem 1-go października b. r. stanowisko. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Handel 1921" do Adm. N. Dzien. 1813

Do nowo urządzonej piekarni

z angielskimi piecami w Krakowie

poszukuję spólnika

wymagana fachowość i kapitał. Zgłoszenia pod „Piekarnia" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, 1527 Kraków, Grodzka 13.

Pannylubchłopca

1521 do praktyki poszukuje

Dom Mody S. Spira, Kraków, Grodzka 4.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Klientelę, że powróciwszy 1 września br. podjęłam na nowo pracę w swoim magazynie sukien damskich, gdzie przyjmuję i wykonuję precyzyjnie według pierwszorzędnych modeli paryskich suknie, kostyumy, płaszcze itp.

1832 Z poważaniem

Helena Scherer, Kraków ul. Starowiślna L. 29.



Wszelk. rodzaju esencye likieru w gatunku przedwojennym znów do dostarczenia.

Na skutek polsko-gdańskiego porozumienia mogą być nasze esencye wprowadzone do Polski bez cła. Dobrze wprowadzeni przedstawiciele we wszystkich miejscowościach poszukiwani.

Eugen Krippendorf's Nachfl.

1502 FABRYKA ESENCYI

Danzig (Gdańsk), Hopfeng. 87.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY ARTURA GOLDMANNA

Kraków, ulica Sławkowska 30

przyjmuje od 9—12 przedp. i od 4—6 popoł.

WAPIENNIKI

z piecem kręgowym, wraz z 13 morgami pola, we wschodniej Małopolsce do zamiany na dom, przedsiębiorstwo lub grunta obok Krakowa. Zgłoszenia listowne lub ustne w kancelaryi Adw. Dra E. Abrahamera, Kraków, Grodzka 59 1520 między godz. 4—7 popoł.

Samodzielny(a) Buchalter(ka)

korespondujący(a) również samodzielnie w języku polskim i niemieckim, oraz

PANNA

zaznajomiona z czynnościami biurowemi i pisząca biegle na maszynie, poszukiwani do większego zakładu przemysłowego w Krakowie. Zgłoszenia pisemne wraz z podaniem warunków i terminu wstąpienia uprasza się pod: Skrytka pocztowa 151, Kraków

1435

Handel maatschappij „Transmarina", Gdańsk Sp. z ogr. por.

Centrala: AMSTERDAM

Roterdam, Antwerpia, Buenos Aires, Londyn, Shanghai, Nowy Jork, Boston Mass, Honkong, Rio de Janero, Tientsin, Sao Paolo, Canton.

Artykuły spożywcze w szczególności ryż, mąka, owoce strączkowe, kakao łupkowy, kawa, herbata itd.

Oleje i tłuszcze. :-: Surowce dla fabrykacyi mydła.

Pasza: placki kokosowe i rzepakowe. **:-: Sztuczne środki nawozowe.** 1801

Czasowy adres zastępcy: KRAKOW, HOTEL FRANCUSKI.

Miejscowi zastępcy poszukiwani. Miejscowi zastępcy poszukiwani.

Panią z Jarosławia

która w roku 1915 bawiła w Krakowie i dowiadywała się przy ul. Józefa 8 o Mellecha Bochenka, a który miał z jej synem w niewoli rosyjskiej przebywać, uprasza żona powyższego o łaskawe podanie swego adresu za wynagrodzeniem. H. Schaufeld, Chrzanów. 1507

CERATY DYWANY

na stoły, meble, wózki i czapki damskie

kapy, koce weln., portyery, narzutki, firanki itp.

Drelichy i przybory dla Tapicerów.

poleca po cenach fabrycznych 1313

M. Halpern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej 8.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna.

PAPIERY i TEKTURY

wszelkiego rodzaju.

BIBUŁKI I TUTKI „SOALI" PO CENACH FABRYCZNYCH

MIĘDZYNARODOWE TOW. HANDLOWE „PAX" Sp. z o. p.

BIELSKO, ULICA GLOWNA L. 7 (Śląsk Cieszyński).

Oferuję do natychmiastowej dostawy

Saletrę chilijską, kainit, tomasynę, superfosfaty, amoniak siarczany loko skład tranzytowy Gdańsk tylko wagonowo

A. W. PFEIFFER, TCZEW (Pomorze).

Gb Stattler, Będzin

HURTOWNA SPRZEDAŻ

odważników, wyrobów lanych, naczyń emallowanych i t. p.

Herzfeld Victorius Akc. Tow. w Grudziądzu.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Mark. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.